

Dedykowanie czasu czasowi

w marcu

1 Marzec, 2025

Drogi czytelniku,

Przyszła pora na nowy list. Zbliża się czas powitania wiosny na półkuli północnej. To też okazja, by znów połączyć się z wami wszystkimi, Siddha joginami i nowymi osobami poszukującymi, które bardzo chciałabym poznać.

W ostatnim liście zadałam pytania do kontemplacji, które wspierają nas w studiowaniu **Przesłania Gurumayi na 2025 rok** oraz Jej nauk *W obecności czasu*. Na przykład: czy czas jest naprawdę mierzalny i tylko pozostaje w ukryciu, czy też jest po prostu historią, którą sobie opowiadamy, podczas gdy pozostaje taki sam, jaki był – nieskończony i w pewnym stopniu niepoznawalny? Czy czas może mieć własną osobowość? Czy też cechy, które postrzegamy w danym czasie, są tylko odbiciem naszych własnych, ciągle zmieniających się subiektywnych doświadczeń? Czy czas się zmienia, czy *my* się zmieniamy? Czy to rozgraniczenie ma znaczenie?

Jeśli mieszkasz w rejonie, w którym występują wyraźne pory roku – tak jak północno-wschodnia część Stanów Zjednoczonych, gdzie znajduje się Shri Muktananda Ashram – wtedy pytanie o to, czy i jak czas się zmienia jest z pewnością zależne od tego, co widzimy dookoła. Każda pora roku dramatycznie różni się od innych; przejście od jednej do drugiej jest niezaprzeczalnym znakiem upływu czasu. Jednak w jego ruchu można dostrzec pewien schemat. To co kiedyś było pełne życia udaje się na spoczynek; co było uśpione rozkwita znowu. A zatem pojawia się pytanie, czy czas jest linią, czy okręgiem? A może zupełnie innym kształtem?

Marzec jest miesiącem wiosennej równonocy i wiosna przynosi pierwsze oznaki odnawiającego się życia. Z ziemi wyrastają delikatne zielone pędy. Coś niewypowiedzianego pojawia się w powietrzu, gdy się ociepla – obietnica większej ilości światła, gdy dni wyraźnie się wydłużają; niewyraźna ekscytacja towarzysząca nowym początkom. Nic dziwnego, że na świecie jest tak wiele festiwali związanych z wiosną.

W Indiach, na przykład ludzie świętują **Holi** i **Gudhi Padva**, które to wydarzenia odbędą się w tym roku w marcu.

Uważam, że w czasach w których teraz żyjemy, wyczekiwanie wiosny wzmacnia i dodaje otuchy. Dla wielu osób to, co dzieje się na świecie może powodować dezorientację; utrata poczucia stabilności jest niespodziewana. Nasza uwaga, nasze emocje mogą wahać się między smutkiem związanym z tym, co jest, a naszą niezachwianą wiarą w to, co mogłoby być – co *musi* być, jeśli mamy coś do powiedzenia na ten temat. Nasza chęć wycofania i odsunięcia się może iść w parze jedynie z motywacją do wprowadzenia realnej i znaczącej zmiany. Wydaje się, że jest więcej zamieszania niż kiedykolwiek, zarówno wokół nas, jak i w nas samych. Ale czyż nie jest to naturą życia? Zmagania o znalezienie odpowiedzi – na to, co wydawało się zrozumiałe, a co teraz kwestionujemy, i na to, czego być może nigdy tak naprawdę nie wiedzieliśmy – składają się na to, co znaczy być myślącym człowiekiem.

Nadal znajduję pocieszenie w nieograniczonej zdolności ludzi do tworzenia szczęścia – do znajdowania i rozprzestrzeniania radości. Przez całą historię ludzie musieli znosić okresy niewypowiedzianych trudności. I mimo to zawsze znajdowali *jakiś* powód, *jakąś* okazję do świętowania. Pośród wszelkich wyzwań, z którymi się musieli zmierzyć, zasiadali razem i dzielili się chlebem. Opowiadali sobie historie, tworzyli razem muzykę, łączyli ramiona w tańcu. Zakochiwali się; pobierali. I każdego roku, gdy nadchodziła wiosna, doceniali piękno i obfitość natury. Żyli z przekonaniem, by pamiętać o tym, co dobre w życiu.

To pojęcie falowania możliwości – nadziei, odporności – leży u podstaw nauk Gurumayi *W obecności czasu*. To coś, co wielu z was już podchwyciło. Jak niedawno ktoś z was podzielił się na stronie Siddha Jogi:

Ta praktyka i studia o czasie, którymi Gurumayi nas obdarza, jest ekscytująca z wielu powodów. Budzę się teraz codziennie i z wielkim oczekiwaniem zadaję sobie pytanie, „ Oj, ciekawe, jaki czas jest dzisiaj!”

Tak; jaki *jest* czas? Jaki będzie czas? *Tabula rasa*, perspektywa, że każdy dzień może być nowy - lub przynajmniej, że my możemy być nowi, w tym jak

podchodzimy do czasu i jak go użytkujemy – jest pobudzająca. W Shri Muktananda Ashram, jedną z pierwszych roślin, jaką widzimy na początku wiosny jest przebiśnieg. Jest to niepozorny kwiatek, jego małe białe płatki unoszą się zaledwie kilka centymetrów nad ziemią, ale jest niezwykle ze względu na swoją odporność. Często pojawia się, gdy na ziemi nadal leży lód i śnieg; w rzeczywistości przebiśniegi potrafią reagować na temperaturę, zamykając się w celu ochrony, gdy jest bardzo zimno i otwierając się ponownie, gdy się ociepli. Zatem na swój sposób te małe kwiatki niosą dla nas lekcję – lekcję, jak przetrwać wyzwania, jak nie zrażać się tym, co było, jak żyć ze świadomością, że żadne okoliczności nie są ostateczne. Zawsze mamy do dyspozycji więcej wewnętrznej siły.

Z poważaniem,

Eesha Sardesai

